

Paweł KAWALEC

O DWÓCH ODMIANACH MYŚLENIA KRYTYCZNEGO

W istocie spór między Kalliklosem a Sokratesem ujawnia, iż przyjmowaną i propagowaną odmianę myślenia krytycznego określa jej relacja do wiary. Odmiana wzniosła zachowuje pełną więź jedności z wiarą. Odmiana przyziemna natomiast tę więź neguje u samych podstaw.

MYŚLENIE KRYTYCZNE ZAMKNIĘTE W NATURZE

Myślenie krytyczne ma przede wszystkim ujawnić rzeczywistość skrytą pod pozorami prawdy. Ma przemieniać niewolników Platońskiej jaskini w osoby znające prawdziwe dobro i świadomie ku niemu skierowane¹. Dzisiaj, podobnie jak u swego zarania, ta – nazwijmy ją – wzniosła odmiana myślenia w powszechnej świadomości i, dodajmy, nie bez udziału propagatorów myślenia krytycznego, nazbyt często ustępuje przed inną. Przed tą, którą z takim powodzeniem w praktyce stosowali sofiści, ale która za sprawą Platona czy Sokratesa okryła się niesławą, choć tylko w wąskim gronie filozofów. Umiejętność tworzenia pozorów pociągających swym podobieństwem do prawdy, umiejętność, która umożliwia dominację nad pospółstwem, to zasadniczy cel odmiany myślenia krytycznego, które nazwiemy tu przyziemnym.

Reprezentantem tej ostatniej odmiany jest Kallikles w dialogu *Gorgias* Platona. W obszernie relacjonowanej polemice z Sokratesem ujawnia on zasadnicze rysy przyziemnej odmiany myślenia krytycznego. Jego naczelną regułą jest zachowanie pełnej zgodności z prawami natury. Niezbędne jest systematyczne i konsekwentne odrzucanie w myśleniu wszystkiego, co nie pochodzi z natury i byłoby od niej niezależne. Kallikles za podstawowe prawo natury uznaje to, „iż jest sprawiedliwe, by lepszy miał więcej niż gorszy, a silniejszy więcej niż słabszy”². W konsekwencji myślenie krytyczne ma przede wszystkim z siebie zrzucić, skruszyć, odrzucić, podeptać nasze przepisy, czary i zaklęcia, wszystkie sprzeczne z naturą prawa³, które sprawiają, że ważne role w życiu publicznym danej społeczności odgrywają nie ci, którzy są silniejsi

¹ Zob. Platon, *Państwo*, 514A-517C, tłum. W. Witwicki, AKME, Warszawa 1991, t. 2, s. 63-68.

² Tenże, *Gorgias. Menon*, 483D, tłum. P. Siwek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1991, s. 65.

³ Por. tamże, 484A, s. 66.

z natury, lecz ustanowieni przez słabszych. Zdaniem Kalliklesa wszelkie prawa są stanowione przez ludzi słabych po to, by – wbrew prawom natury – zabezpieczyły ich interesy przed mocnymi. Przyziemna odmiana myślenia krytycznego ma uświadamiać, kiedy bieg ludzkich spraw jest niezgodny z naturą, nawet gdyby wiązało się to z koniecznością zakwestionowania przyjętego powszechnie ładu społecznego.

Związłą polemiczną odpowiedź Sokratesa w obronie wzniosłej odmiany myślenia krytycznego znajdujemy w jego dialogu z Faidrosem: „Sądzę jednak, że piękniejsze jest zamięłowanie do tych rzeczy, gdy ktoś obeznany z umiejętnością dialektyki, spostrzegając odpowiednią duszę, zasadzi i rozsiewe umiejętnie słowa, które są zdolne pomóc same sobie i siewcy, a nie są jałowe, lecz przynoszą plon. Stąd inne, zasadzone w innych jaźniach, zdolne są zapewnić mu wieczną nieśmiertelność; tego zaś, kto je otrzymał, czynią szczęśliwym w stopniu najwyższym, jaki jest dostępny dla człowieka”⁴.

Jednym z zasadniczych argumentów Sokratesa, przemawiających przeciw przyziemnej odmianie myślenia krytycznego, jest niezgodność w samych jej fundamentach. Każdy, jak twierdził mistrz Platona, nawet sofista zmierzający do urabiania przekonań przez tworzenie podobnych do prawdy iluzji, musi być świadomy faktycznego stanu rzeczy. W przeciwnym razie nie byłby w stanie manipulować mówcą, nadając cechy prawdopodobieństwa tworzonemu przez siebie mirażom. Sofista więc nieuchronnie naraża się przez to na wewnętrzny konflikt między poznaną przez siebie prawdą a pozorami, jakie wychodzą z jego ust.

Ten wewnętrzny konflikt Kallikles w swojej polemicznej odpowiedzi potraktował jako mało istotny. Żywione przez mówcę przekonania uznawał za często ugruntowane w tradycji, konwencjach czy prawie stanowionym, które traktował jako narzucone przez słabszych wbrew prawom natury. Tym samym więc niezgodność z opartymi na nich przekonaniem nie mogła – w oczach Kalliklesa – być przekonującym argumentem.

Zasadniczym wymiarem sporu między nim a Sokratesem nie była więc wskazywana przez Sokratesa niezgodność. Przywołując wcześniej cytowaną wypowiedź Kalliklesa, należałoby raczej zasadniczego problemu upatrywać w tym, czy za możliwe uznaje się wykroczenie w myśleniu człowieka, zwłaszcza w myśleniu krytycznym, wykształconym i świadomie kierowanym, poza prawa natury. Prowadzi nas to do bardziej podstawowego pytania, czy rozum z zasady jest wyposażony w tak silne światło, które prześwieciłoby cienie widoczne na ścianie Platońskiej jaskini i odsłoniło coś z realnych postaci?

⁴ Tenże, *Faidros*, 276E-277A, tłum. i oprac. L. Regner, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 78.

MYŚLENIE KRYTYCZNE OTWARTE NA WIARĘ

Żaden z klasyków filozofii greckiej nie dał jednoznacznie pozytywnej odpowiedzi na problem, który wyłoniła polemika Kalliklesa z Sokratesem. Choćby słynne stwierdzenie Arystotelesa: „Wszyscy ludzie z natury dążą do poznania”⁵, nie daje wystarczających podstaw do uznania, że w swoim myśleniu krytycznym jako w pełni zreflektowanej i świadomej postaci poznania człowiek jest w stanie wykroczyć poza prawa natury.

Jezus, syn Syracha, był autorem księgi (natchnienie i jej kanoniczność potwierdził Sobór Trydencki), która na początku drugiego wieku przed Chrystusem, więc niewiele później niż żyli Sokrates i Arystoteles, udzieliła jednoznacznej odpowiedzi Kalliklesowi: „Szczęśliwy mąż, który się ćwiczy w mądrości / i który się radzi swego rozumu, / który rozważa drogi jej w swym sercu / i zastanawia się nad jej ukrytymi sprawami. [...] Ten, co Pana się boi, będzie tak czynił, / a kto trzyma się Prawa, posiadzie mądrość. [...] Daleka jest od pychy, / a kłamcy o niej nie przypomną sobie. / W ustach grzesznika hymn pochwalny nie jest stosowny, / ponieważ nie od Pana pochodzi. / Albowiem tylko mędrzec hymn pochwalny wypowie, / a Pan nim pokieruje” (Syr 14, 20 – 15, 10)⁶.

W swoim komentarzu do przywołanego fragmentu Księgi Mądrości Syracha w encyklice *Fides et ratio* Jan Paweł II podkreślał, że ujawnia on nieuchronność wykroczenia w myśleniu krytycznym poza naturalny bieg rzeczy, a co za tym idzie – ujawnia jego „głębką i nierozzerwalną jedność”⁷ z wiarą. Ojciec Święty w krótkich słowach wyraził przesłanie tekstu biblijnego zupełnie różne od tez antycznych Greków: „Dogłębne poznanie świata i dziejowych wydarzeń nie jest zatem możliwe, jeśli człowiek nie wyznaje zarazem wiary w Boga, który w nich działa. Wiara wyostrza wewnętrzny wzrok i otwiera umysł, pozwalając mu dostrzec w strumieniu wydarzeń czynną obecność Opatrzności. [...] Nie można zatem rozdzielać wiary i rozumu, nie pozbawiając człowieka możliwości właściwego poznania samego siebie, świata i Boga”⁸.

Konflikt wewnętrzny, który zarzucał Kalliklesowi i sofistom Sokrates, można wytłumaczyć jedynie w kontekście wiary. Zgodnie z przekonaniem wyrażonym przez Syracha i teksty Biblii Hebrajskiej „wiara uwalnia rozum, ponieważ pozwala mu dotrzeć w sposób zgodny z jego własnymi zasadami do przedmiotu poznania i wpisać go w ów najwyższy porządek rzeczy, w którym wszystko zyskuje sens. Jednym słowem, człowiek za pomocą rozumu dociera do prawdy,

⁵ Arystoteles, *Metafizyka*, I 1, 980 a 21, tłum. i oprac. K. Leśniak, w: tenże, *Dziela wszystkie*, t. 2, PWN, Warszawa 1990, s. 615.

⁶ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wyd. trzecie poprawione, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań-Warszawa 1980.

⁷ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, nr 16.

⁸ Tamże.

ponieważ oświecony przez wiarę odkrywa głęboki sens wszystkich rzeczy, a w szczególności własnego istnienia”⁹.

Powyższe rozważania prowadzą nas do wniosku, że w istocie spór między Kalliklosem a Sokratesem ujawnia, iż przyjmowaną i propagowaną odmianę myślenia krytycznego określa jej relacja do wiary. Odmiana wzniosła zachowuje pełną więź jednościami z wiarą. Odmiana przyziemna natomiast tę więź – jak wyrażają to przytoczone wcześniej słowa Kalliklesa – neguje u samych podstaw. Szczególnie wyraźnie ukazał to późniejszy rozwój zainicjowanego przez Kalliklesa podejścia do myślenia krytycznego. Wśród najważniejszych jego kontynuatorów znaleźli się: Monteskiusz, Wolter, Diderot, Comte, Spencer, Dewey, a nawet Marks i Freud¹⁰. Za ich wspólne dokonanie uznaje się zakwestionowanie wszelkich zasad i przekonań, które nie dają się uprawomocnić przez rozum w oparciu o prawa natury. Skuteczność w coraz dalej idącym kontrolowaniu otaczającej człowieka przyrody i postęp technologiczny ukształtowały mentalność pozytywistyczną, dla której jedynym autorytetem pozostaje nauka jako wytwór rozumu, utrwalając jednocześnie przekonanie o słuszności przyziemnego podejścia do myślenia krytycznego.

MYŚLENIE KRYTYCZNE W EDUKACJI UNIWERSYTECKIEJ

Te dwie odmiany myślenia krytycznego, które w antycznej Grecji stały się treścią polemiki Kalliklesa z Sokratesem, także i współcześnie umieszcza się na przeciwstawnych biegunach: „Miliony ludzi bezmyślnie słuchają astrologów, wyginaczy łyżeczek, czytaczy w myślach, spirytystów, okultystów i innych żalosnych wyznawców nonsensu. [...] Ci, którzy głoszą nonsens, zarabiają dużo pieniędzy. Ci, którzy ich słuchają, tracą pieniądze i zyskują jedynie iluzje”¹¹. W obrazie, jaki rysuje Izaak Asimow, wybór jednej z odmian myślenia krytycznego stawia nas wobec konieczności przeciwstawienia się drugiej. Albo więc decydujemy się na dążenie do odsłonięcia prawdy zawoalowanej pozorami, przypadkowymi pomyłkami lub systematycznymi błędami (jak myślenie życzeniowe), stereotypami czy emocjami, albo wprost przeciwnie – decydujemy się na tworzenie takich pozorów, jakie skutecznie ukryją prawdę przed ludźmi, których można wykorzystać dla swojego celu.

Nie jest bynajmniej obojętne, jaki rodzaj myślenia krytycznego wybieramy. Nie wybierając zaś żadnego, stajemy się, jak pokazuje Asimow, ofiarami oddziaływania przyziemnej odmiany myślenia krytycznego: „Fałszywe przekona-

⁹ Tamże, nr 20.

¹⁰ Por. The Critical Thinking Community, *A Brief History of the Idea of Critical Thinking* (<http://www.criticalthinking.org>).

¹¹ I. A s i m o w, *Przedmowa*, w: H. Ruchlis, *Jak myśleć logicznie? Praktyczne wprowadzenie*, tłum. K. Wójtowicz, Książka i Wiedza, Warszawa 1999, s. 11.

nia mogą zapewnić ci dobre samopoczucie, ale na dłuższą metę przyczynią się do nędzy i bólu w świecie, aż wszyscy skończymy jako członkowie nieszczęśliwego i – być może – nawet umierającego społeczeństwa. To rodzaj narkotyku znacznie bardziej groźnego niż wszystkie te, które działają przede wszystkim na nasze ciało”¹².

Możemy więc zapytać, czy ułatwia nam ów wybór wykształcenie uniwersyteckie, które dla większości kierunków oferuje kurs myślenia krytycznego¹³. Obecność takiego kursu uzasadnia się przede wszystkim jego praktycznością. Jeden z najbardziej zasłużonych w tradycji polskiej i europejskiej propagatorów myślenia krytycznego jako integralnej części wykształcenia akademickiego, Kazimierz Ajdukiewicz, najbardziej systematycznie wyraził swoje stanowisko w tej kwestii w artykule *O potrzebie usługowego kursu logiki w programach studiów uniwersyteckich*¹⁴. Myślenie krytyczne uznał on za niezbędny składnik realizacji podstawowych celów wykształcenia uniwersyteckiego, którymi są: „wyczerpujące i gruntowne opanowanie [...] nauki szczegółowej”, „przygotowanie do zawodu praktycznego”, jak nauczyciel czy prawnik, oraz „wychowanie studenta na dobrego obywatela”¹⁵. W obecnym kontekście szczególną uwagę zwraca pragmatyczna część argumentacji Ajdukiewicza, która bezpośrednio dotyka kwestii, jaka poróżniła Kalliklesa z Sokratesem, niezależnie od kariery zawodowej czy naukowej. Ajdukiewicz przekonuje, że „od obywatela [...] należy też wymagać, aby umiał myśleć krytycznie, aby w każdej sprawie opierał swój sąd na rzeczowych argumentacjach, nie ulegał zaś frazesowi, nie kierował się w swych poglądach motywami emocjonalnymi, aby potrafił swój sąd wyzwolić spod nacisku przyzwyczajenia, spod sugestii opinii swego otoczenia i tradycji. Taka postawa psychiczna uodporni obywatela na wrogą propagandę, uodporni go też na naciski doktryn i wierzeń, za którymi nie stoją rzeczowe argumenty, i przysposobi go do przyjęcia naukowego, to jest opartego na racjonalnych podstawach, poglądu na świat”¹⁶.

Wymowa tej wypowiedzi jest uderzająco zbliżona do poglądu, jaki wcześniej poznaliśmy z ust Kalliklesa. „Naukowy pogląd na świat” wyklucza jego „dogłębne poznanie”, gdyż wymiar „dostrzegania czynnej obecności Opatrzności” z zasady pozostaje za perspektywą badawczą nauki. Argumentacja Ajdukiewicza ujawnia pewien istotny związek, który powszechnie przyjmuje się za oczywisty. Być może nie ma tu żadnej nieuchronnej zależności, lecz rozpowszechniony przez Johna Deweya *p r a g m a t y z m* w uzasadnianiu konieczności

¹² Tamże.

¹³ „Myślenie krytyczne” jako nazwa kursu nie jest powszechnie przyjęta w polskim życiu akademickim. Kursy logiki ogólnej, praktycznej czy pragmatycznej od dawna jednak wrosły w tradycję wykształcenia uniwersyteckiego w naszym kraju.

¹⁴ Zob. K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. 2, PWN, Warszawa 1985, s. 192-205.

¹⁵ Tamże, s. 192.

¹⁶ Tamże, s. 196; podkr. – P. K.

ci włączenia myślenia krytycznego w edukację uniwersytecką prowadzi na ogół do narzucania przyziemnej odmiany myślenia krytycznego: „Kwestionować wierzenia znaczy kwestionować ich autorytet; przyjmowanie zaś wierzeń jest dowodem lojalności wobec władzy [...]. Taka postawa umysłowa rodzi niechęć do zmian, a wynikający stąd wstręt do wszelkiej nowości jest zabójczy dla postępu”¹⁷. Za naczelne osiągnięcie w dziejach myślenia krytycznego od czasów Sokratesa uznaje się niczym nieograniczony krytycyzm, pozwalający kwestionować wszelkie przekonania, które nie mogą być oparte na „racjonalnych podstawach” ani nie mogą być skonfrontowane z doświadczeniem¹⁸. Tym samym więc nauka myślenia krytycznego zostaje włączona w mentalność pozytywistyczną, która ludzką racjonalność zamyka w obrębie doświadczenia zmysłowego¹⁹.

Wraz z krytycyzmem, dla którego otwarta jest możliwość kwestionowania wszelkich przekonań, pojawił się problem konfliktów, a nawet „wojny wszystkich przeciwko wszystkim”. Dla jego uniknięcia nieodzownym elementem przyziemnej odmiany myślenia krytycznego stał się więc relatywizm, nakazujący bezwzględne odnośnienie oceny krytycznej przekonań do „układu odniesienia”, do którego należą przekonania. Skoro więc krytyka dokonuje się zawsze w obrębie danego układu odniesienia, nie można wykazywać na przykład wyższości chrześcijaństwa nad islamem, gdyż oba mają odmienne systemy przekonań, funkcjonujące w niezależnych od siebie układach odniesienia.

Z powyższych rozważań można zatem wyciągnąć wniosek, że właściwy rodzaj argumentacji za zachowaniem myślenia krytycznego w ramach wykształcenia uniwersyteckiego ma charakter nie pragmatyczny, a bardziej nakierowany na ograniczenia rozumu, których nie jest on sam w stanie określić. Właściwy sens postawy krytycznej w myśleniu wyrażałby się więc w coraz bardziej dojrzałym uświadamianiu ograniczeń naszego myślenia: błędów, które popełnia każdy z nas indywidualnie, błędów powszechnie popełnianych także przez innych, ale przede wszystkim granic możliwości poznania otaczającego nas świata za pomocą samego myślenia. Przyjęcie postawy wzniosłej, dopuszczającej istnienie jedności poznania rozumowego z innym, służy przede wszystkim temu – jak podkreślał kardynał Joseph Ratzinger – by „przywrócić człowiekowi odwagę do poznania prawdy, zachęcić na nowo rozum do podjęcia przygody jej poszukiwania”²⁰.

¹⁷ J. Dewey, *Jak myślimy?*, tłum. Z. Bastgenówna, PWN, Warszawa 1988, s. 186.

¹⁸ Zob. R. Paul, L. Elder, T. Bartell, *Critical Thinking. Research Findings and Policy Recommendations*, California Commission on Teacher Credentialing, Sacramento 1997.

¹⁹ Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1995, s. 44.

²⁰ Kard. J. Ratzinger, *Fides et ratio*, w: Jan Paweł II. *Fides et ratio. Tekst i komentarze*, red. T. Styczeń SDS, W. Chudy, Wydawnictwo KUL, Lublin 2003, s. 94.

Można więc, powracając do przywołanej wcześniej wypowiedzi Kalliklesa, stwierdzić, że nauczaniu myślenia krytycznego właściwa jest postawa odwrotna do przez niego proponowanej: „To właśnie ta jawiąca się nam wprost inicjalna prawda o naszej realności ujawnia nam także ukrywające się poza nią – i niepokojące do głębi nas samych – zagadki. W ten sposób to, co jest nam o nas jako realność wprost – czyli doświadczalnie – dane, prowokuje nas do stawiania pytań pod własnym adresem, zwłaszcza zaś głównego wśród nich: «Kim jestem?», zamieniając w ten sposób to, co dane, na to, co wymaga wyjaśnienia”²¹. Prawa natury nie mogą, jak chciałby tego Kallikles – a z nim duża część dzisiejszych intelektualistów – stanowić kresu poszukiwania podstaw niewzruszonych przez krytyczne myślenie. Swoją pełnię myślenie krytyczne może osiągnąć tylko zachowując jedność z wiarą, co u początków scholastyki zwięźle wyraził św. Anzelm: „jeżeli nie uwierzę, nie zrozumie”²² natury.

²¹ T. Styczeń SDS, *Rozum i wiara wobec pytania: Kim jestem? Refleksje wokół encykliki „Fides et ratio”*, w: Jan Paweł II. *Fides et ratio. Tekst i komentarze*, s. 158.

²² Anzelm z Canterbury, *Monologion. Proslogion*, tłum. T. Włodarczyk, oprac. I. Zieliński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 144.